

W poniedziałek rano, kosił ojciec siano

W poniedziałek rano,
kosił ojciec siano,
Kosił ojciec, kosił ja,
kosiliśmy obydwaj, obydwaj.

A we wtorek rano
Grabił ojciec siano,
Grabił ojciec, grabił ja,
Grabiliśmy obydwaj.

A we środę rano
Suszył ojciec siano,
Suszył ojciec, suszył ja,
Suszyliśmy obydwaj.

A we czwartek rano
Zwoził ojciec siano,
Zwoził ojciec, zwoził ja,
Zwoziliśmy obydwaj.

A zaś w piątek rano
Sprzedał ojciec siano,
Sprzedał ojciec, sprzedał ja,
Sprzedaliśmy obydwaj.

A w sobotę rano
Przepił ojciec siano,
Przepił ojciec, przepił ja,
Przepiliśmy obydwaj.

A w niedzielę z rana
Już nie było siana,
Płakał ojciec, płakał ja,
Płakaliśmy obydwaj.

